Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca.
Telefon Nr 196.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—

Numer pojedynczy w mieście 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opoliz, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 33.

Nr. 238 — **Kraków, Środa dnia 30 Sierpnia 1905 r.** — **Rok XIII.**

Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata na miesiąc Wrzesień wynosi w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 kor. 70 hal.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają początek sensacyjnej powieści »Narzeczona Lotaryngji« Juljusza Mary, pierwsze 28 arkuszy za dopłatą 40 hal.

Inowrocław i Polska Ostrawa

Wrzawa na hakatystów za zmianę Inowrocławia na Hohensalza. — Co zrobili radcy czescy w Polskiej Ostrawie. — Protest polski. — Zachowanie się rządu. — Może tylko wybryk szowinistyczny. — Chcemy wierzyć, że tak jest. — Solidarność słowiańska.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Ileż to było wrzawy, gdy hakatyści pruscy zmienili dnia 5 grudnia 1904 roku nazwę miasta Inowrocławia na Hohensalza.

Oburzały się na tę zmianę nie tylko gazety polskie. W wielu dziennikach niemieckich wyśmiewano panów radnych niemieckich Inowrocławia, którzy nagle zapragnęli mieszkać w Hohensalza. Przypomniano, że nazwę »Inowrocław" wymieniają już dokumenty z 1185 roku, więc już sam pietyzm dziejowy nie pozwala zmieniać nazwy tak starożytnej. Nic to nie pomogło. Nie wielką większością radni narodowości niemieckiej uchwalili zmianę nazwy miasta; rząd pruski tę zmianę pośpiesznie zatwierdził.

Jakąż nowinę przyniosły pod datą 27 sierpnia *Narodni Listy*, największy dziennik czeski?

„Zaraz po zatwierdzeniu założenia pedagogium czeskiego w Polskiej Ostrawie — pisze ta gazeta — objawił się w dziennikach polskich ruch, protestujący przeciwko założeniu tegoż zakładu. Dzienniki polskie twierdziły, że Polska Ostrawa jest miejscowością polską. Aby tej hecy zapobiedz, rada gminna Polskiej Ostrawy uchwaliła na posiedzeniu wczorajszem prosić władzy o zmianę nazwz gminy na: Ostrawa Śląska".

Gdy hakatyści zmieniali nazwę Inowrocławia na „Hohenzalza", porównywano ich z złodziejami, gdy po ukradzeniu bielizny wypruwają z każdej sztuki haftowane inicjały właściciela. Tak pisano o hakatystach pruskich? Czyż czescy radni w Polskiej Ostrawie są lepsi?

Polska Ostrawa jest miejscowością bardzo starożytną i — jak jej miano wskazuje — graniczną placówką polską u wstępu na Morawy czeskie. Sztuczny spis ludności wycisnął na tej miejscowości (miejscowość sama ma 9.700 głów, gmina 18 800 głów) znamię gminy z większością czeską. Lecz wśród tych Czechów, sztucznie fabrykowanych, jest z górą 6000 urodzonych w Galicji. Czyż więc Polska Ostrawa może być miejscowością czeską?

Jesteśmy przekonani, że Polacy śląscy zaprotestują u władzy przeciwko zmianie nazwy Polskiej Ostrawy. Pewni też jesteśmy, że władze austrjackie nie zechcą przykładać ręki do hakatyzmu i odmówią potwierdzenia uchwały Rady gminnej w Polskiej Ostrawie.

Chcemy wierzyć, że owa rezolucja była tylko niefortunnym występem szowinistycznej garstki, a nie opinją myślących klas czeskiego narodu. Chcemy w to wierzyć, bo nie przypuszczamy, aby Czesi chcieli wykorzystać nasz stosunek do Niemców, wykorzystać tę okoliczność, że my nie połączymy się z Niemcami.

I jeszcze jedno: ze strony czeskiej padały nieraz zarzuty, jakobyśmy naruszali solidarność słowiańską. Dziś widać, kto tę solidarność łamie.

Z WARSZAWY.

28 sierpnia.

Stan wojenny. — Właściwe przyczyny. — Potrzeba uzdrowienia. — Echa zajścia przy ul. Mokotowskiej.

Wiecie komu zawdzięczamy stan wojenny, wiecie czyje to dzieło? Nie trzeba szukać dalekich przyczyn, głębokich powodów — fakt komentuje się jasno. Ciągłe zaburzenia, strejki niszczące kraj, anarchja, terror — to wszystko doprowadziło do stanu dzisiejszego. I Warszawa wie o tem, uświadamia to już sobie i chce uzdrowienia stosunków. Gdy w czwartek wieczór o godz. 9 m. 30 nadzwyczajny dodatek *Gońca* rozniósł po Warszawie telegram petersburskiej ajencji o zaprowadzeniu stanu wojennego, wiadomość ta oszołomiła w pierwszej chwili wszystkich, gdyż w pierwszej chwili nie zdawano sobie sprawy z jej znaczenia. Ale gdy uświadomiono sobie, co to jest »stan wojenny«, posypały się komentarze pod adresem istotnych sprawców tego nowego nieszczęścia: »Rewolucją« styczniową wywalczono nam wzmocnioną ochronę, »rewolucją« sierpniową — stan wojenny; wkrótce wywalczą dla kraju stan oblężenia!«

I co za dziwna ironja! Gdy na początku wojny z Japonją radzono na Zamku w kole dygnitarzy moskiewskich, jak zapobiedz możliwym zamieszkom w Królestwie Polskiem, jenerał Kazbek, b. komendant cytadeli, dziś komendant Władywostoku, podał wniosek, aby wywołać w Polsce powstanie, utopić je w morzu krwi, a potem zaprowadzić rządy wojskowe; wtedy spokój zapanuje na długie lata. Wniosek Kazbeka został odrzucony przez moskiewskich dygnitarzy —dziś realizują go w kraju siły krajowe! !...

Stan wojenny, który w pierwszych chwilach ogłoszenia nie wydał się zbyt uciążliwym, gdyż nawet zmniejszono ilość patroli po ulicach, daje się już odczuwać. W niedzielę rozkazano zamykać bramy domów o godz. 9 wieczorem. Po ulicach krążą patrole wojskowe pod dowództwem oficerów żandarmerji lub policji i w porze wieczornej zatrzymują spokojnych przechodniów, rewidują, zabierają papiery i większe sumy pieniędzy. Na zabrane pieniądze wystawiają kwity w urzędach policyjnych. Patrole zatrzymują nietylko przechodniów, lecz nawet jadących dorożkami. Osoby, zaopatrzone w legitymacje, puszczają wolno, inne odprowadzają do urzędów policyjnych. W sobotę o godz. $12^{1}/_{2}$ w nocy byłem świadkiem, jak taką bezlegitymacyjną partję, w tem kilku akademików i cywilnych, patrol wojskowy pod dowództwem policjanta prowadził do urzędu. Nie obywa się przytem bez szykan, np. komisarz zamkowego cyrkułu wyraził się, iż w krótkim czasie odu czy mieszkańców swego cyrkułu do spacerowanie po mieście po godz. 10 wieczorem. Rzeczywiście Warszawa, która o godz. 10 wieczorem pełna była życia i ruchu, obecnie zamiera. Ruch uliczny słabnie, kawiarnie i restauracje świecą pustkami. Oczywiście stan ten jest przejściowy. Policjanci i żandarmi korzystają z praw swoich obecnie, ot, po prostu, dla sportu, z czasem jednak sprzykrzy się im to ciągłe polowanie na ludzi Bogu ducha winnych.

Jak dalece anarchja i terror zmęczyły już nasze społeczeństwo, świadczą odzywające się gdzieniegdzie głosy zbyt skwapliwego godzenia się z zaprowadzonym stanem wojennym. »Przynajmniej — powiadają — można będzie teraz spokojnie i normalnie pracować, przynajmniej teraz byle warchoł nie wpadnie do fabryki, czy do warsztatu i nie rozpędzi chcących pracować«.

To przykre, to bardzo przykre, bo chociaż owe głosy są tylko wykwitem zbolałego i histerycznymi szałami terrorystów gnębionego społeczeństwa, choć są usprawiedliwione bólem, przecież tkwi w nich zdemoralizowanie, ujawniające się w chęci szukania pomocy u... rządu! Zdemoralizowanie to nieuświadomione — tem groźniejsze. A kto je sprowadził? czyje to dzieło?!

Od wroga najezdniczego gorszy wróg wewnętrzny, co zniepráwia i zatruwa duszę narodu. Niechże społeczeństwo polskie już raz to zrozumie i niech już raz stanowczo i solidarnie wystąpi do walki z żydowsko socjalistycznymi wrzodami w swym organizmie!

W uzupełnieniu wiadomości o aresztowaniu 28 osób w domu przy ul. Mokotowskiej dnia 20 b. m., mogę wam donieść następujące szczegóły: O tem, że w zmiankowanym domu zbierają się osoby »podejrzane«, policja jak się teraz okazało wiedziała od dość dawna. Dla lepszego śledzenia mieszkania, jeden z ajentów policyjnych przebrał się za żołnierza i począł umizgać się do służącej mieszkania. Został też wreszcie jej narzeczonym i to dało mu możność bywania tam po kilka razy dziennie. — W mieszkaniu owem zbierało się po kilka, najwyżej po 10 osób. Policja wiedząc przez ajenta amanta, iż ma nastąpić zebranie plenarne, czekała cierpliwie na połów obfitszy, pozostawiając narazie w spokoju stałych bywalców.

Na parę godzin przed plenarnem zebraniem w przyległych domach porozstawiane było wojsko i ajenci śledczy. Na dany sygnał ajentaamanta, iż wszyscy są w komplecie, przypuszczono szturm, wyłamano drzwi i zabrano wszystkich. Jednemu tylko, Montwille udało się umknąć na dach, gdzie go ujęto.

Z pierwszą wieścią o aresztowaniu rozniosła się po Warszawie pogłoska, iż przy tem skonfiskować miano kilkadziesiąt tysięcy rubli. Pogłoska mylna: żadnych większych sum pieniężnych nie znaleziono, jakkolwiek rewizja była bardzo sumienna i przeszukiwano wszystko skrzętnie, gdyż nawet poodrywano deski z posadzki i porozwalano piece. Natomiast znaleziono podobno w mieszkaniu dużo wyrobów śmierci i materjałów wybuchowych. *Z. Bończa.*

Patrjotyzm żydowski.

Znany naszym czytelnikom książę Urusow ogłosił w *Dzienniku Poznańskim* list, wykazujący podobnie, jak zamieszczone przez nas niedawno wywody jenerała Dragomirowa, w dosadnych barwach »patrjotyzm« żydów i ich poczucie obowiązków przy spełnianiu służby wojskowej. List ten opierający się na datach urzędowych, odnosi się wprawdzie do specjalnego tylko wypadku, do Rosji, uwzględniając jednak naturę żydów, można jednak z całą stanowczością twierdzić, że w każdym innym wypadku i w każdem innem państwie będą oni z równą gorliwością pełnić swe obowiązki obywatelskie i z tego tytułu tworzą wszędzie jednako pożyteczny dla państwa pierwiastek. — Ks. Urusow pisze:

»Pod adresem dzielnych rycerzy »Alliance izraélite«, którzy bombami, rewolworem i nożem walczą za wyemancypowanie swej rasy, podaję jemy tych kilka liczb następujących.

Podczas mobilizacji we wrześniu, październiku i grudniu 1904 r. na 59.269 żydów powołanych w Rosji do wojska, wzięto tylko 21.371, czyli 39,3 procent, reszta albo uciekła z kraju, albo też została zwolnioną od służby wojskowej z powodu chorób i słabości rzeczywistych lub udanych. Trzeba więc było w miejsce obowiązanych do służby wojskowej żydów, uzupełnić kadry żołnierzami chrześcijanami, często w wieku starszym i obarczonymi familją.

W powiecie chotyńskim, gdzie żydów zamieszkuje bardzo dużo, przy mobilizacji wzięto do wojska j e d n e g o j e d y n e g o żyda na 1000 chrześcijan!

Inwalid Ruski, z którego czerpię urzędowe te daty, powiada: »Dziwić się nie można, że takie zachowanie się żydów wywołało pomiędzy ludnością chrześcijańską wielkie niezadowolenie i że w niektórych miastach, jak w Izmailu i Aleksandrowsku niezadowolnienie to przyjęło charakter groźny.

Jesteśmy pewni, że obrońcy »dobrej sprawy« nie wspomną ani słówkiem o tej tak wymownej statystyce i że *Berliner Tageblatt* tak jak dotychczas, tak i nadal będzie nam podawał dzień po dniu nowe artykuły o *Judenhetze*, zaczerpnięte ze swej wyobraźni wschodniej«.

List prof. Zdziechowskiego

do Rosjan.

Przed kilkoma dniami podał *Głos Narodu* telegram z Petersburga, w którym była mowa o artykule prof. Zdziechowskiego, zamieszczonym w *Raświetie*, organie ks. Uchtomskiego.

Artykuł ten zamieściła redakcja rosyjskiego pisma, jako list otwarty do L. G. Pantielejewa, znanego publicysty, który na łamach krakowskiego *Swiata Słowiańskiego*, dwukrotnie wystąpił z głosem w sprawie autonomii Królestwa Polskiego, obstając energicznie za potrzebą krajowego samorządu w Polsce.

«Głębokie pojmowanie potrzeb najistotniejszych narodu polskiego» — pisze prof. Zdziechowski w odpowiedzi publicyście rosyjskiemu: — pańskie współczucie względem słusznych żądań naszych, nie mogą w duszy Polaka, bez względu na to do jakiego stronnictwa należy, nie mogą wzbudzić innego uczucia, jak tylko uznanie serdeczne».

A jednak — stwierdza dalej prof. Zdziechowski — listy Pantielejewa nie wywołały znamienniejszego echa ani w Warszawie, ani za kordonem rosyjskim. I w dalszym ciągu artykułu autor nasz stara się wytłomaczyć to zjawisko milczenia. Pochodzi ono, zdaniem prof. Zdziechowskiego ze źródeł pewnej nieufności, jaką społeczeństwo polskie żywi nie tylko do rządu, ale i do społeczeństwa rosyjskiego; na wet do tego w niem stronnictwa, które nosi nazwę konstytucyjnego.

«Z żalem należy przyznać jednak», że ta nieufność ma podstawy: Sam Pantielejew pisał w swoich listach do prof. Zdziechowskiego, iż przy wyrazach «a u t o n o m j a K r ó l e s t w a P o l s k i e g o wielu Rosjan wpada w lęk, jakby była mowa o końcu świata».

»W innych słowach, ale prawie to samo wypowiedział na zjeździe polsko-rosyjskim w Moskwie jeden z najbardziej szanowanych uczestników-Rosjan. A w drugim dniu zjazdu, przed samem zamknięciem obrad, musieliśmy wysłuchać mowę, która odbijała od poprzednich nietylko przerażającem niezrozumieniem przeszłości i teraźniejszości ojczyzny mojej, ale nadto i antypatją ku niej zgoła nieukrywaną. I mowie tej klaskano! Nie wszyscy z Rosjan bili poklask — to prawda, ale bądź co bądź malowniczy ten aplauz otworzył mi oczy na coś, o com nie posądzał Rosji...«

W dalszym toku artykułu próbuje prof. Zdziechowski wejść w przyczyny psychologiczne tego stanu uczuciowego, który doprowadza duszę zbiorową Rosjan do momentów tak niezrozumiałych, jak ta antypatja ku Polakom i dążeniom autonomicznym Polski. Wykazuje wpływ dławiący autokracji rosyjskiej, przymusowy kurs myślenia politycznego, ciążący nad umysłowością rosyjską od pierwszych lat panowania Mikołaja I. Ów wpływ demoralizujący, który za czasów Aleksandra III przerobić pragnął »każdego obywatela w dobrowolnego ajenta policji«.

Dziś czasy zmieniają się w Rosji. Doszła nareszcie do głosu lepsza cząstka społeczeństwa, ta cząstka, która nie plamiła rąk swoich we krwi bitych nahajami »różnoplemieńców« w Rosji, ani nie zatruwała dusz swoich jadem obojętnej aprobaty każdego okrucieństwa rządowego.

»I oto teraz zachodzi pytanie«, czy stronnictwa te wolnościowe «będą na tyle silne, aby w ruinę obalić przeszłość» rządową — »czy będą na tyle mądre, aby stworzyć przyszłość? Oto zwątpienie, targające nami«.

W łonie samego społeczeństwa rosyjskiego dostrzega autor symptomy dzielne w tym kierunku niepocieszające. Zwłaszcza, gdy idzie o zrozumienie sprawy polskiej wobec Rosji. Autor cytuje zdanie jednego z wysoko postawionych dostojników rządowych, który nie zawahał się powiedzieć, iż wolałby Królestwo Polskie widzieć oddawane Prusom, aniżeli obdarzone samorządem krajowym. Czy to jest jego przekonanie osobiste? Czy nie jest do pewnego stopnia wyrazem opinji powszechnej?

A tymczasem groźba pruska nie jest li tylko złą halucynacją. Nad tą groźbą zastanowić się wypada, jako nad problemem realnym. I zastanowić się powinni przedewszystkiem Rosjanie.

»Rozbiory Polski przykuły żelaznym łańcuchem Rosję de Prus. Od tej chwili Rosja podtrzymywała ciągle Prusy — i tym sposobem sama wychowywała sobie najgorszego wroga. Znakomity nasz pisarz polityczny Juljan Klaczko w książce swej p. n. »Deux chanceliers« dowiódł wspaniale, jak ks. Gorczakow przez cały ciąg swojej działalności był nieświadomem narzędziem polityki pruskiej. Książkę tę winien przeczytać każdy Rosjanin«.

W tej robocie na rzecz Prus kosztem Polski, tkwi jakieś tragiczne przeznaczenie. Dzisiaj naród rosyjski stanął na rozdrożu w tym tragicznym pochodzie, w który go wciągnął przed stuleciem jego własny rząd. Ma do wyboru dwie drogi. Albo pójdzie utartemi tradycjami nienawiści ku Polakom, odmawiać im będzie prawa rozwoju kulturalnego, którego pierwszym wyrazem jest autonomja krajowa; albo też z męską odwagą zerwie stare przyzwyczajenia ucisku, wstąpi w przyszłość historyczną pod hasłem: »równi z równymi«, spełni żądania Polaków.

»Pierwszym skutkiem spełnienia żądań polskich będzie wzmożone ciążenie ku Rosji wszystkich bez wyjątku Słowian austrjackich. Ciążenie to w swoich skutkach doprowadzi do sławizacji Austrji, do odpadnięcia jej od przymierza z Niemcami, do sojuszu z Rosją. A wtedy, wobec tego połączenia się Austrji, Rosji i Francji, wobec tego nowego trójprzymierza, do którego przyłączy się, bez wątpienia — i Anglja, świadoma tego, że głównym jej współzawodnikiem na targu wszechświatowym są Prusy, nie Rosja — wtedy Niemcy zostaną same, odosobnione, wtedy będzie kres ich hegemonji. Hegemonja ta cięży najbardziej nad ludem rosyjskim. Przecie nie trzeba dowodzić, że ze wszystkich państw Europy, Prusy najbardziej są zainteresowpne w zachowaniu dzisiejszych form politycznych Rosji; pruskim podnietom przypisać należy, w znacznej mierze, rusyfikację Polski i ciemiężenie lepszych sił społeczeństwa rosyjskiego.«

Prawosławie wśród Unitów w Ameryce.

Ruch emigracyjny z Galicji do Kanady — pisze *Polak* w Ameryce—zapoczątkowany mniej więcej przed 15 laty, miał ten skutek, że mieszka tam obecnie około 200.000 Rusinów i około 50.000 Polaków. Rusinów osiedliło się w Kanadzie więcej aniżeli Polaków, co przypisać należy temu, że różni agenci emigracyjni uwijali się przedewszystkiem w Galicji wschodniej, zamieszkałej gęsto przez rusińską ludność i tam werbowali emigrantów do Kanady, którą przedstawiali jako istny raj.

Jeszcze mniej od polskiego wieśniaka oświecony Rusin, wierzył w te wszystkie przedsta-

---

EWA ŁUSKINA.

MARTWA NATURA.

3

Podczas tego po schodach facjatki rozległo się dudnienie nóg młodych, głosy zmięszane — i po chwili we drzwiach pracowni, jednem pchnięciem rozwartych na rozcież, staje kilku młodych ludzi, młodych bogów w prostocie i skrytości swego ducha.

Posypały się pociski:

— Antek! Kram zakładasz?

— Czy miewasz schadzki »z piękną ogrodniczką«?

— Wdarł się do cudzego sadu... rzezimieszek!...

Najmłodszy i najweselszy przyskoczył — i prędzej niż Antek zdołał przyjść do słowa, wyrwał mu z ręki gałązkę róż i przerzucił przez okno w stronę sentymentalnej szwaczki-sąsiadki z czułą miną i ręką na sercu; najstarszy i najpochmurniejszy sięgnął w milczeniu po czerwone jabłko, staczające się z wierzchołka źle ułożonej piramidy... i ugryzł!

Ale Sęk wydarł mu zdobycz z zębów, lśniących i białych jak u murzyna, jakie zatopił w jędrny miąższ.

— Ani się waż! — zakrzyknął. — To moje pierwsze zamówienie — martwa natura.

— Zamówienie?... A!... a!... — szmer pełen uznania wita te nieoczekiwane słowa. Koledzy z szacunkiem odstępują od piramidy — nawet... »król marokański« ostentacyjnie składa na szczycie nadgryzione jabłko i przemawia:

— Mistrzu! Jeżeli wzorem Appelesa powiedzie ci się namalować tak ten zakazany owoc, że skusisz nim jaką nową Ewę — pomnij, że mnie będziesz miał to do zawdzięczenia i pożycz mi piątkę!

— Uhmm — mruczy Sęk, mało obiecującym tonem.

Na progu pracowni staje teraz zbój, w zielonym fartuchu, o powierzchowności kłusownika składając u stóp Sęka »daninę lasów i puszcz« więc: zająca i bażanta o świetnych piórach, więc: parę przepiórek powiązanych za nogi i śliczną afrykankę jak osypaną perłami, a potem prostując się, sięgnął do wszystkich kieszeni i wydobył kilkanaście słoików musztardy.

Równocześnie otwarły się cicho drzwiczki w bocznej ścianie i ukazała się... nie żadna wieszczka wprawdzie, ale »mama« Gołębowa, jadłodawczyni — inaczej; karmicielka Sęka i kolegów.

Ze zdumieniem splotła krótkie palce na okrągłym brzuszku i zawołała ze szczerym zachwytem:

— A skądże to pan malarz wziął takie porządne kawałki?!

Obmacując przyniesione łupy — mówi tonem znawcy:

— Taki zając, to najlepszy na szaro, albo na dziko z ciemnym sosem...

— A to zróbcież nam go mamo Gołębowo, na jaki chcecie kolor... choćby indyga, okry, albo sienny! — huknął »król marokański« podnosząc szaraka za nogi.

Sęk rzucił się:

— Czyś oszalał?

»Król marokański« spojrzał nań z pogardą tak bezgraniczną, że go odrazu rozpłaszczył:

— Trzeba nie mieć za grosz poczucia artystycznego i twórczej wyobraźni, żeby nie umieć stworzyć z pamięci jednego marnego kota!

— Aleź!... — zaczął desperacko Sęk.

Lecz już drugi doń przyskoczył:

— A jeżeli już jesteś takim skończonym idjotą, to i tak nic nie szkodzi! Martwa natura może się obejść bez jednego zajęczyny, a fabrykantowi powiesz, że zając nie był dobrze zabity i drapnął!...

— Cóż znowu? — poważnie odzywa się z łamką głos pojednawczy. — Bierzmy rzecz rozsądnie. A ty Sęk nie żołądkuj się. Bo pomyśl tylko... czy malujesz wnętrzności zająca czy jego skórę? Otóż, skóra ci zostanie. Wypchasz ją słomą i powiesisz za ogon, a tymczasem pani Gołębowa przyrządzi nam te smutne szczątki na szaro... Nieprawdaż?

— Na żółto! — odpowiedziała już na progu swego mieszkania uśmiechnięta błogo pani Gołębowa, przez roztargnienie zabierając z sobą także i bażanta i przepiórki i afrykankę, osypaną perłami.

Sęk, choćby chciał, nie miał czasu dalej protestować, bo we drzwiach stanęła nowa figura, w pałąk zgięta, o nosie podobnym do haczyka śmietnikarza, pytając wśród niskich ukłonów:

— Psieprosom... Ci tu miszko pon Pękl?

Nagły śmiech buchnął jaskrawy jak ogień bengalski.

Kilka par rąk wyciągnęło się ku przestraszonemu, dychawicznemu żydzinie, który nie rusząjąc się od progu, ustawił śpiesznie na podłodze wiaderko połyskujące lodem i cztery flaszki o srebrnych szyjkach, uchodząc co prędzej.

W mgnieniu oka butelki przeszły z rąk do rąk, zostały odkorkowane i ocenione.

— Kpi ten twój fabrykant z ludzi, czy co? Zamiast szampana, najzwyklejszy zieleniak! — podniosły się głosy oburzenia.

— Nie taki on widać głupi, jak się zdaje, chociaż dał Sękowi zamówienie...

— Przeczuł twoją teorję o skórze zająca!

Sęk jest również wzburzony niecnym podstępem, wobec czego nie stawia przeszkód w zniweczeniu zdradzieckiego zieleniaka, przeciwnie, sam bierze w tem dziele czynny udział.

Zaszarzał mrok, a wkrótce potem rozmarzył ich księżyc. Zamigotała blada poświetl, wyjrzała ironiczna, przecudna twarz sfinksowa, twarz sztuki - pani... co dusze ludzkie z piersi garnie, ciągnie i ssie..., że opuściły ich i jak lunatyczki chadzały białymi słupami mdłego światła, po skrajach blaszanych dachów, nad otchłanią ludzi i rzeczy.

(Dokończenie nastąpi).

wienia i obietnice ajentów i emigrował do Kanady, aby tam zamiast spodziewanego dobrobytu, znaleźć biedę. Pomimo to, że rząd kanadyjski nowym przybyszom przychodził z pomocą, dawał im darmo grunta, a nawet zboże na zasiew i jaki taki inwentarz; ci przybysze, rekrutujący się przeważnie z rusińskiej narodowości, cierpieli w początkach wielki niedostatek a i teraz jeszcze niejednemu z nich bieda daje się we znaki.

Większość z nich jeszcze do tego czasu nie stanęła, jak to mówią, na własnych nogach i walczy z wieloma trudnościami.

Polacy, jako oświeceńsi i wykształceńsi, umieli sobie jakoś prędzej poradzić i obecnie żyją w Kanadzie w mniej więcej unormowanych warunkach, ale za to u Rusinów jest straszny chaos. Dotychczas nie zorganizowali się jeszcze w parafje, bo tych parę grecko-katolickich parafji, jakie istnieją w Kanadzie na tak wielką liczbę Rusinów, zamieszkałych tamże, nie mogą nawet wchodzić w rachubę, a nie zorganizowali się dlatego, że po pierwsze mieszkają zbyt oddaleni od siebie, a powtóre są za biedni, aby mogli pomyśleć o budowie własnych grecko-katolickich cerkwi.

Z tego biednego i trudnego położenia Rusinów, zamieszkałych w Kanadzie, skorzystało prawosławie. Rosyjski rząd prawosławny wysłał tam wielką liczbę swych misjonarzy i opłaca ich z własnej kasy. Ci prawosławni misjonarze, a raczej czynownicy, gdziekolwiek się tylko zjawią pomiędzy Rusinami, prawią im o wielkim carze, jako zastępcy Chrystusa Pana na ziemi, obiecując budować im kosztem miłościwego cara cerkwie; a jeżeli ten lub ów Rusin kiwa niedowierzająco głową na te carskie łaski i nie może zrozumieć, co to cara skłania do tak czułej opieki nad Rusinami, to popi, odgrywający rolę misjonarzy, zalewają mu głowę wódką i piwem i dokazują swego. Czego pop nie mógł dokazać wymową, tego dokazuje upajającym trunkiem.

Szyzma pomiędzy Rusinami w Kanadzie szerzy się w zastraszający sposób, a nie ma nikogo, ktoby jej położył tamę. Wprawdzie pracuje tam dwóch czy trzech grecko-katolickich kapłanów, ale ci nie mogą przeciwstawić skutecznie czoła całemu legjonowi prawosławnych popów.

Co prawosławie traci na powrocie byłych unitów na Podlasiu do katolickiego Kościoła, to odzyskuje napowrót w Ameryce i to przedewszystkiem w Kanadzie. Wprawdzie i w Stanach Zjednoczonych kręci się kilku prawosławnych misjonarzy, ale tutaj robota nie idzie im tak łatwo, bo grecko-katolickie parafje są jako-tako zorganizowane, a i grecko-katolickich księży jest większa liczba. Wobec tego, co się dzieje pomiędzy Rusinami w Kanadzie, dobrze myślący Rusini odwolują się do Polaków, jako swych starszych braci, aby ratowali Unitów w Kanadzie.

A w jakiż sposób mamy ratować tych biedaków, naszych pobratymców, — zapytuje *Polak* — kiedy na to nie mamy sposobów i środków! Jedynym ratunkiem dla zagrożonych unitów w Kanadzie, byłoby dostarczenie im znaczniejszej liczby grecko katolickich księży. Ale skąd wziąć tych księży!

Rusini, zamieszkali w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, nie przysposobili sobie ani jednego księdza swego obrządku, unickich księży niema pod zaborem rosyjskim, a więc pozostaje tylko jedna Galicja, któraby mogła jako tako temu zaradzić, gdyby tam pewna część unickiego kleru nie była zmoskwiconą i nie ciągnęła do Rosji. I w Galicji brak jest dobrych unickich księży, bo znaczna część z nich tylko pozornie i powierzchownie należy do katolickiego Kościoła i uznaje papieża za swą głowę, a Rzym za stolicę chrystjanizmu, mając równocześnie oczy zwrócone na Petersburg białego cara. Potrzeba kapłanów unickiego obrządku w Kanadzie, a nawet i w Stanach Zjednoczonych jest wielka, ale my, pobratymcy, nie możemy pomimo najszczerszych chęci przyjść Rusinom z pomocą i musi się koniecznie wdać w tę sprawę Rzym i wda się niezawodnie, jeżeli mu się przedstawi tylko tę wielką potrzebę, nie cierpiącą najmniejszej zwłoki.

Byłby już największy czas — kończy *Polak* — aby miarodajne koła duchowne obmyśliły opiekę dla greko katolików, zamieszkałych w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, to w przeciwnym razie ogromna większość z nich opuści nasz święty Kościół, a znajdzie się w kościele prawosławnym.

Litwa i Ruś w przyszłej „Dumie".

Wobec faktu, że ogłoszona ordynacja wyborcza nie rozciąga się na Królestwo, dla którego powołana przez cara komisja ma wypracować dopiero specjalne przepisy, niepodobna choćby w przybliżeniu określić liczby polskich reprezentantów w przyszłej Dumie państwowej. Natomiast Litwa i Ruś, czyli t. zw. gubernje »południowo-zachodnie« zostały objęte ogłoszoną dla rdzennej Rosji ordynacją wyborczą, co pozwoliło petersburskiemu *Krajowi* wysnuć teoretyczne przypuszczenia, jakie żywioły i w jakim stosunku wejdą do Dumy z tych ziem dawnej Polski.

Według liczb wyborczych, wskazanych w ustawie Dumy państwowej, kraj »południowo-zachodni« ma wysłać do Dumy 84 reprezentantów, którzy podług gubernji dzielą się tak: witebska 6, wileńska 7, grodzieńska 6, mińska 9, kowieńska 6, mohylowska 6, podolska 13, wołyńska 13, kijowska 16. Ponieważ wybory odbywają się w trzech kurjach: ziemiańskiej, miejskiej i włościańskiej, więc w liczbie 84 posłów kraju zachodniego znajdą się przedstawiciele wszystkich tych kuryj. Ilu będzie wśród posłów ziemian, ilu włościan, a ilu ze stanu miejskiego, na to odpowiedź dają poniekąd tablice wyborców, podzielonych na te trzy grupy. Wyborców w całym kraju zachodnim ma być 1.235, mianowicie z kurji ziemiańskiej 517, z kurji włościańskiej 465 i z kurji miejskiej 253. Ustawa zastrzega, że w każdej gubernji winien być bezwarunkowo obrany jeden poseł włościański. — Można więc stąd wnosić, że w dziewięciu gubernjach zachodnich, z ogólnej liczby 84 posłów, będzie minimalnie dziewięciu włościan; resztę, czyli 75, obierają następnie wszystkie kurje razem i tu już wątpić należy, aby wybrani zostali włościanie, gdyż wyborcy ziemiańscy i miejscy tworzą razem większość znaczną w porównaniu z włościańskimi. Więc prawdopodobnie wśród tych 75 reprezentantów znajdą się dwie trzecie ziemian i jedna trzecia przedstawicieli miast (taki przynajmniej stosunek liczbowy zachodzi pomiędzy wyborcami obu tych kuryj).

„Kraj Zachodni" wyśle zatem do Dumy przypuszczalnie 50 ziemian, 25 obywateli miejskich i 9 włościan, przyczem, w najpomyślniejszym dla włościan razie, liczba ich reprezentantów może wzróść o kilka zaledwie osób kosztem ziemian lub kurji miejskiej. Wśród włościan Polaków, rozumie się, nie będzie; co najwyżej jeden z nich będzie Litwinem-katolikiem ze Żmudzi, w najlepszym razie dwóch.

W liczbie ziemian można liczyć na połowę reprezentantów polskich, więc na 50 posłów ziemiańskich około 20 do 25 Polaków (większa własność rosyjska i polska w „Kraju Zachodnim" są sobie prawie równe). Co się tyczy kurji miejskiej, to wśród dwudziestu kilku jej reprezentantów znajdzie się od 5 do 8 Polaków (gdyż w miastach żywioł polski stanowić może średnio trzecią część wyborców, a resztę ich stanowi żywioł żydowski i rosyjski).

Teoretycznie zatem, przy najlepszych warunkach, na 84 reprezentantów z »Kraju Zachodniego" może wejść do Dumy 30 do 38 Polaków. Żywioł litewski natomiast skorzysta zaledwie z paru miejsc w Dumie, gdyż reprezentuje najsłabszą pod względem siły wyborczej kurję-włościańską, w kurji miejskiej jest reprezentowany nieznacznie, zaś prawie wcale nie występuje w kurji większej własności ziemskiej.

Reasumując te przypuszczenia, można z pewną dozą prawdopodobieństwa 84 reprezentantów z »gub. połud.-zachodnich" podzielić w przybliżeniu na takie żywioły: około 35 Polaków, 30

WINA I POKUTA

88 (Ciąg dalszy).

— Małgorzato! — mówił głosem poważnym i stanowczym — wszak wiesz, jak cię kochałem i kocham, wiesz o ile moje szczęście zależy całkiem od twego; nie zechcesz zapewne, moja ukochana, nie odmówisz... nie będziesz tak okrutną, żeby ukrywać swoje zmartwienie przed tym, który ma prawo podzielić je z tobą. Przemów, ukochana! Pomyśl o cierpieniu, jakie mi zadajesz twem milczeniem.

Oczy Małgorzaty straciły coś ze swego osłupienia i zwróciły się w stronę Klemensa.

— Zlituj się nademną — mówiła młoda kobieta chropowatym i niewyraźnym głosem — ulituj się nademną, bo potrzebuję miłosierdzia ludzkiego, równie jak Boskiego. Miej wyrozumienie dla mnie, Klemensie, i pozostaw mnie w spokoju, jutro pomówię z tobą.

— Opowiesz mi wszystko, co zaszło?

— Jutro pomówię z tobą — odpowiedziała Małgorzata — a jej twarz bladą była i twardy miała wyraz; pozostaw mnie teraz... odejdź... albo uciekne daleko stąd. Zwarjuję, jeżeli nie pozostawisz mnie samej.

— Odchodzę, Małgorzato — mówił z boleścią — opuszczam cię ze ściśnionem sercem. Nie przypuszczałem, by kiedykolwiek mogła nadejść chwila, w której odepchniesz moje uczucie.

— Jutro pomówię z tobą — powtórzyła po raz trzeci Małgorzata.

Mówiła machinalnie i dziwnym tonem, jakby powtarzała coś ułożonego poprzednio.

Klemens stał i przyglądał się jej jeszcze czas niejaki, a nie dopatrzywszy się żadnej zmiany, ani w twarzy, ani w postawie, oddalił się wolno i smutny.

— Matko! pozostawiam ją twojej opiece — mówił — wiem, jak pewną i czułą ma w tobie przyjaciółkę; niech Opatrzność czuwa nad nią wraz z tobą i niech zmiluje się nad nią i nademną.

ROZDZIAŁ IX.

Pożegnanie.

Małgorzata wypiła przysłany przez doktora napój, ulegając prośbie p. Austin; ale zdawała się zaledwie pojmować, na co jej dano lekarstwo. Była podobną do jasnowidzącej, której mózg jest pełen widziadeł sennych i nie mającej pojęcia o otaczającej ją rzeczywistości.

Pokazało się, że napój, który p. Vincent podawał jako środek uspakajający, był silnym narkotykiem; w kwadrans bowiem po zażyciu, Małgorzata wpadła w sen głęboki. P. Austin poszła zanieść synowi tę dobrą nowinę.

— Posiedzę dwie lub trzy godziny przy niej, Klemensie, aby zobaczyć, czy to długo potrwa; ty połóż się i odpocznij. Wiem, że wzruszenia wyczerpały twoje siły.

— Nie, matko, ja nie czuję zmęczenia.

— Spróbuj jednak położyć się, choćby tylko dlatego, aby mnie zrobić przyjemność, to już po północy, kochane dziecko.

— Ponieważ życzysz sobie tego, moja matko, pójdę do siebie.

Pokój jego dotykał pokoju matki i Małgorzaty, Klemens nie miał jednak wcale zamiaru położyć się. Wszedłszy do swego pakoju, chodził wszerz i wzdłuż, co chwila wychodził na korytarz podsłuchiwać pod drzwiami pokoju matki. Nic jednak nie słyszał; przed trzecią p. Austin, otworzywszy drzwi od swego pokoju, spotkała syna w korytarzu.

— Czy ciągle śpi? — zapytał.

— Śpi i to bardzo spokojnie, połóż się teraz i proszę cię, Klemensie, spróbuj usnąć także choć na chwilę.

— Dobrze, matko, spróbuję.

Klemens wrócił do swego pokoju zadowolony, sądził bowiem, że sen przyniesie jakąś ulgę rozdrażnionemu umysłowi Małgorzaty. Położył się i zasnął, wycieńczony trudem dziennym i niepokojem nocnym. Zasnął biedny Klemens i śniło mu się, że w piękny księżycowy wieczór spotkał w parku, otaczającym Maudesley, Małgorzatę Vilmot, idącą z człowiekiem umarłym, którego twarz była mu obcą. Był to ostatni sen z więcej lub mniej dziwnych i strasznych, jakie mu się śniły, ale żaden nie był tak wyraźnym i przerażającym jak ten. Ostatnie to widzenie obudziło go nagle; otworzył oczy przy brzasku chłodnej jutrzenki, zdającej się być w tym pokoju hotelu »Pod Jeleniem«, zimniejszą niż zwykle; Klemens nie tracił wiele czasu na toaletę, wstał o wpół do ósmej, a w kwadrans potem wyszedł ze swego pokoju i udał się do matki. Zapukał lekko, lecz nie odebrał żadnej odpowiedzi; spróbował nacisnąć klamkę, a widząc, że drzwi niezamknięte na klucz, uchylił ostrożnie i usłyszał regularny oddech matki.

— Śpi, poczciwa dusza, nie będę jej przeszkadzać, musi bowiem potrzebować spoczynku po czuwaniu przez połowę nocy.

Zamknął drzwi równie ostrożnie, jak je otwierał i cicho poszedł do salonu.

Na kominku palił się duży ogień, a niezmordowany służący, nie chcący wierzyć w upadek dyliżansów i kurjerek, przyszykował zastawę do śniadania, na którą patrząc tylko, zimno się robiło; filiżanki i spodki niebiosko białe stały na białym obrusie, jak na śniegu; garnuszek do śmietanki z rznięgeto kryształu, zdawał się wyciętym z lodu, naczynie mosiężne, eleganckie, najnowszego kształtu, stało przy tem wszystkiem. Zastawa śniadania harmonizowała doskonale z porą roku, obliczona na to, aby przejmowała dreszczem gości hotelu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do 35 Rosjan, 7—10 żydów, 3—5 włościan-małorusinów, tyluż włościan białorusów i 2—3 Litwinów.

Wystawa w Nowym Sączu.

(*Korespondencja Głosu Narodu*).

Otwarcie wystawy rolniczo-przemysłowej w Nowym Sączu odcyło się w sobotę dnia 26 bm. o godzinie 10 przed południem po odprawieniu w kościele parafjalnym nabożeństwa. Ziemianie okoliczni i obywatele miasta zgromadzili się bardzo licznie. W uroczystości wzięli udział: członkowie Rady powiatowej nowosądeckiej z prezesem Wł. Głębockim, dr Roger, bar. Battaglja, radca dworu Struszkiewicz, dr Barbacki z Radą miejską, delegaci wysokich władz, instytucji, Towarzystw, oraz wystawcy. Gdy o oznaczonej godzinie wszyscy stanęli na miejscu wystawy, przemówił pierwszy dr Barbacki, witając, jako gospodarz miasta, przybyłych gości i dziękując Towarzystwu Pomocy przemysłowej i Towarzystwu rolniczemu za urządzenie wystawy w Nowym Sączu. Następnie dr Battaglja w gorącem przemówieniu wzywał zgromadzonych do łączenia się razem, do pracy na polu przemysłu i rolnictwa, gdyż w ten jedynie sposób możemy się podnosić, wzmacniać i odradzać. W tej pracy nad sobą chcą nam przeszkodzić Niemcy, ale to właśnie najlepszym dowodem i o tem pamiętać powinniśmy, że co im przynosi szkodę, to dla nas jest korzystnem i to stanowić powinno dla nas zachętę do wytrwania. — Mówcę nagrodzono hucznymi oklaskami za zapał, i wiarę w dobrą sprawę.

Przewodniczący Komitetu wystawy hr. Bre za przemówił krótko, otwierając wystawę i zaprosił zgromadzonych do jej zwiedzania. Ostatnią mowę wygłosił radca dworu Struszkiewicz, który, podnosząc znaczenie rolnictwa, jako głównego czynnika naszego bytu, wzywał do pracy nad rozwojem przemysłu rolniczego i w ten sposób do podniesienia się z klęsk, które rolnictwo nawiedziły w latach 1903 i 1904.

Po skończonych mowach przy dźwiękach »Harmonji« nowosądeckiej przystąpiono do zwiedzania wystawy. Całość jej wywiera korzystne wrażenie. Przeszło 160 wystawców przeważnie miejscowych, umieściło swoje wyroby w pawilonach na placu wystawowym i w gmachu szkoły im. Mickiewicza. Srodek placu zamieniono na ogród o południowym niemal wyglądzie. — Swojskie i zagraniczne kwiaty, palmy, figusy i południowe krzewy z ogrodów okolicznych i p. Jeża, współzawodniczą z sadzonkami leśnemi i szczepami drzew owocowych. — Kunsztownie wykonany kjosk żelazny z fabryki Rosmanitha, okolony klombami kwiecia i zieleni dopełnia prawdziwie artystycznej całości. — Na tem tle mieszczą się w okół pawilony (wymieniamy tylko najważniejsze): browaru grybowskiego, okocimskiego, Syndykatu maszyn rolniczych, St. Bocheńskiego (fabryka powozów), maszyn mleczarskich i t. d. i t. d — w siedmiu pięknie udekorowanych salach i na korytarzach szkoły im. Mickiewicza wre życie. Roi się tutaj od wystawców i gości, bo też przemysłowcy i instytucje siliły się na to, by pokazać, co mają i co mogą zrobić. Do bardzo pięknych sal należą: sala Towarzystwa rolniczego okręgowego z wystawą lasową, urządzoną staraniem inspektora lasowego Małeckiego, sala pracy kobiet, sala przemysłowa, której ściany przystrojono kilimami z pracowni bar. Lipowskiej, sala Cechu wielkiego, miasta Nowego Sącza,. sala Kółek rolniczych, sala warsztatów kolejowych i inne. — Na wystawie przygrywa codziennie od godziny 6 do 9 wieczorem orkiestra »Harmonji«. W następnym tygodniu odbywać się będą na wystawie doświadczenia z maszynami mleczarskiemi i demonstracje maszyn rolniczych.

Obok parku Jordanówki mieści się wystawa koni, bydła, trzody i drobiu, połączona z premjowaniem najpiękniejszych okazów.

Odkładając szczegółowy opis wystawy na później, należy podnieść to wrażenie, jakie odnosi każdy, że o wiele praktyczniejsze są wystawy urządzane w małych rozmiarach (okręgowe), gdzie przegląd tego, co się wytwarza, utrwala się łatwiej w naszej pamięci, aniżeli wystawy wielkie, które ogromem swoim przygniatają i pozostawiają częstokroć tylko chaotyczne pojęcie.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś środa Róży z Limy i Feliksa męczennika: we czwartek Rajmunda wyznawcy i Paulina biskupa męczennika.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 53, zachód przypada o godz. 6 minut 38, długość dnia godzin 13 minut 35.

———

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

———

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Przyszłe wybory w Wilnie. Liczba osób, które w Wilnie będą miały prawo uczestniczyć w wyborach do sejmu państwowego, jak donoszą dzienniki miejscowe, wyniesie 2.017, w tej liczbie 1.390 właścicieli domów i 627 osób, opłacających podatek państwowy. Według narodowości, prawyborcy dzielą się w sposób następujący: chrześcijan 949 i żydów 1.068.

W sprawie zaburzeń. W połowie września przybyć mają z Petersburga do Warszawy specjalni pełnomocnicy, którym polecono przeprowadzić dochodzenia w sprawie zaburzeń. Na czele tej komisji staną: ma jeden z senatorów. Podobne komisje wyprawione będą w okolice Wołgi i na Syberję.

Egzamin z języka polskiego. *Echa polskie* piszą, że przy egzaminach wstępnych do płockiego gimnazjum męskiego uczniowie egzaminowani są i z języka polskiego, czego się dotychczas nie praktykowało.

Ostatnie zaburzenia w Radomiu przedstawiają się wedle urzędowego sprawozdania następująco: W dniu 22 bm. o godz. 10 wieczorem, kiedy nadchodzący z Iwangrodu pociąg był o wiorstę od Radomia, eksplodowały cztery petardy, położone na szynach. Pociąg zatrzymano, choć petardy żadnych szkód nie zrządziły. Takąż samą petardę podłożono w tem samem miejscu nazajutrz zrana, pod pociąg towarowy.

Tegoż dnia zastrejkowali wszyscy robotnicy. Od samego rana wszystkie sklepy były zamknięte. Otwartą była tylko jedna piekarnia. Z powodu strejku wieczorem miasto nie było oświetlone elektrycznością. W kilku miejscach paliły się ogniska i świeciły latarki. Wszelki ruch w mieście ustał.

Tejże nocy w odległości 20 wiorst od Radomia w kierunku Iwangrodu, wysadzono most kolejowy, wskutek czego komunikacja na czas jakiś uległa przerwie; nazajutrz zdołano ją przywrócić.

We środę ubiegłą, około godz. 10 wieczorem nieznany sprawca położył nabój wybuchowy pod mur, okalający gmach magistratu miejskiego. Siła wybuchu była tak straszna, że uszkodziwszy na znacznej przestrzeni gruby mur i szkarpy podpierające go, wyrwała w nim ogromny otwór, a cegły rozpryśnięte w drobne kawałki, uderzyły z jednej strony w ścianę przeciwległego domu, z drugiej — w zabudowania frontowe magistratu, przyczem dwa kawałki kraty żelaznej, długości przeszło półłokciowej, wpadły przez okna — jeden na piętro do stołowego pokoju prezydenta, drugi na parter do biura zarządu miejskiego, bez złych następstw. Wskutek wybuchu, wypadły lub zostały potłuczone szyby we wszystkich oknach w samym magistracie i biurze policyjnem, we wszystkich domach pobliskich, a nawet w domach, stojących znacznie dalej. Straty w szybach i ramach okiennych potrzaskanych ogromne, w samym magistracie wynoszą sumę 200 kilkudziesięciu rubli.

Polski klub w Kijowie. Starania grona inteligencji polskiej w Kijowie o pozwolenie założenia klubu polskiego pod nazwą „Ogniwo", odniosły pomyślny skutek. Gubernator kijowski zatwierdził statuty i klub w jesieni rozpocznie swoją działalność.

Powrót szpitala polskiego z Charbina. Wczoraj o godz. 2 min. 15 powrócił do Warszawy w całym komplecie oddział sanitarny warszawsko-łódzki z kierownikiem swoim, Ksawerym hr. Orłowskim na czele, powitany na dworcu przez liczne grono.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Nowy gwałt sumienia. *Dziennik poznański* donosi o wielkiem oburzeniu, jakie w całej prowincji wzbudził jakiś poufny reskrypt inspektorów szkolnych, wydany rzekomo z polecenia prezesa rejencji do wszystkich nauczycieli katolickich, żeby do końca tego miesiąca zgłosili swe dzieci do księży proboszczów na naukę katechizmową w języku niemieckim, ponieważ podobno byłoby brakiem szacunku dla stanu nauczycielskiego, gdyby dzieci te pobierały naukę tę w języku polskim. Wydawca reskryptu wzywa nauczycieli, żeby no zdali sprawę z odnośnych usiłowań, a podali mianowicie nazwiska tych księży, którzyby do reskryptu tego zastosować się nie chcieli.

Jeżeli to jest prawdą, a jest zupełnie prawdopodobnem, będzie to bardzo znamienną ilustracją mowy cesarskiej, wypowiedzianej w Gnieźnie.

Ogłoszenie tekstu poufnego reskryptu, nieznanego dotąd w całem brzmieniu, pozwoli osądzić, o ile przygotować się należy na nowy gwałt sumienia ze strony hakatyzmu poznańskiego, czy nawet na nowy kulturkampf, który Niemcy chcą narzucić. Polacy pokładają ufność we władzy duchownej, która w tej sprawie ma głos przeważny i potrafi dlań znaleźć posłuch, czy to w Berlinie, czy Rzymie, gdzie tak samo pamiętać będą o słowach Wilhelma, jak w Berlinie pamiętają o słowach Leona XIII.

Podobne poufne rozporządzenie wydał swego czasu kardynał Kopp, a jednak utrzymały się prawa tego, co się w prawie kościelnem nazywa *lingua vernacula*.

»Niebezpieczeństwo polskie« w alfabecie łacińskim. Inspektor szkolny w powiecie chojnickim wydał rozporządzenie, zabraniające w elementarnych szkołach wiejskich jego okręgu nauki czytania i pisania alfabetem łacińskim. Rodzice są z tego powodu nadzwyczaj oburzeni ponieważ te dzieci, które później do wyższych zakładów przechodzą nie będą znały koniecznie im potrzebnego alfabetu łacińskiego. Jest to nowy dowód samowoli inspektorów szkolnych, którzy kierując się zaciekłością hakatystyczną łamią wyraźnie istniejące przepisy.

Zamach na polski śpiew w domu prywatnym. Z Pniew piszą do *Wielkopolanina*, że gdy pewnego dnia wieczorem panny W. w własnem mieszkaniu śpiewały melodje polskie, zjawił się o godzinie 9 wieczorem policjant w ich mieszkaniu i odezwał się: *Ich verbiete mir dieses polnische Gekwatsche.* Naturalnie panny śpiewały dalej.

List gończy za posłem Kulerskim? Jak donosi *Dziennik Berliński*, miała prokuratorja grudziądzka ogłosić list gończy za posłem parlamentarnym Wiktorem Kulerskim, przeciw któremu toczy się proces o »podburzanie ludności do gwałtów«. Na wniosek prokuratorji obłożono aresztem majątek p. Kulerskiego.

Dziennik Berliński nie wierzy temu doniesieniu choć w Prusach, gdy chodzi o Polaków, wszystko jest możliwe. Prokuratorja swoją drogą skompromituje się przez to postępowanie, bo chyba sama nie wierzy, żeby poseł Kulerski miał opuścić pole swego działania z obawy przed karą sądową.

Z KRAJU

Z Bobowy otrzymujemy skargi, że nikt nie zajął się dotąd usunięciem chorego umysłowo mężczyzny z Limanowej, zwanego w gwarze ludowej „memok", który od dłuższego czasu jest plagą mieszkańców i dopuszcza się wybryków, nie zasługujących na tolerowanie. Jestto mężczyzna silny fizycznie, więc pozwalał sobie już na bicie przechodniów i strzelanie do ludzi, a od pewnego czasu zaopatrzył się w lornetkę i obserwuje przez nią całemi godzinami kąpiące się w rzece Białej kobiety, co bywa powodem w najwyższym stopniu gorszących scen. Mieszkańcom Bobowy sprzykrzył się już ten terroryzm warjata, ale nie mogą się doczekać ukrócenia jego swawoli.

Z Krosna donoszą nam:

Dzięki Tow. upiększenia miasta, na którego czele stoi starosta p. St. Korytowski i burmistrz dr Czajkowski, przyprowadzono ulicę Lwowską i plac 3 Maja do pewnego porządku, niwelując ulicę i zakładając chodniki.

W kościele Farnym odrestaurowano stale, pochodzące z XVII w., pod kierunkiem p. Fr. Daniszewskiego. Prześlicznie wyglądają lazerowane ornamenty rzeźb na stallach radzieckich i ławce sławnego Rob. Lanxet Portiussa († 1661). W zakrystji skopano nasyp, rozebrano ścianę, dzielącą zakrystję na 2 części. Po zatwierdzeniu planów i projektu przez zaszczytnie znanego radcę budow. p. Stryjeńskiego rozpocznie prof. Daniszewski malowanie gotyckiej zakrystji. Z prawdziwem zamiłowaniem interesuje się restauracją Fary *regiae collationis* p. Adam Leszczyński, komisarz star., jako reprezentant rządu.

OO. Franciszkanie na zewnątrz odrestaurowawszy swój kościół, wybudowali wzdłuż linji ulicy potrzebne składy, budują obecnie gotycką dzwonnicę, na której szczycie widnieje okazały krzyż, wykonany w pracowni mechaniczno ślusarskiej p. Zygmuntowicza w Krośnie.

W szkole realnej od czasu wprowadzenia łaciny podniósł się wielce napływ młodzieży. W r. b. przybywa klasa szósta a do pierwszej klasy realnej zdało egzamin wstępny 39 uczniów.

Od września powstaje w Seminarjum naucz. pryw. rok pierwszy i trzeci. Zgłoszenia przyjmuje dyrektor szkoły wydz. p. J. Wanat. W ubiegłym roku szkolnym otrzymały świadectwa z odznaczeniem uczennice Sem. naucz. pryw.: pp. Filarówna Salomea, Kozłowska Ludwika, Niedzielska Jadwiga Anna, Sedlakówna Malwina, Widlarzówna Stanisława Izabella i Wierdakówna Marja.

Z Dyrekcji poczt. W Podwołoczyskach wybudowano rządową sieć telefoniczną, którą z dniem 1-go września b. r. oddana będzie do użytku publicznego.

Z dniem 1 września b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Zniesienie obok Lwowa (pow. Lwów) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą „Zniesienie obok Lwowa".

———

KRAKÓW 30 sierpnia.

Komisja drożyżniana Rady miasta na poniedziałkowem posiedzeniu uchwaliła w zasadzie założenie dwóch jatek miejskich w śródmieściu i na Kaźmierzu. Odpowiednio do tego celu polecono weterynarzowi m. p. Papeemu zasięgnąć potrzebnych informacji w Wiedniu u przedsiębiorstwa Wielkiej rzeźni (Grosschlächterei). Nadto uchwaliła komisja przedstawić Radzie m. wniosek o wniesienie petycji do Ministerjum spraw wewnętrznych o otwarcie granicy Rumunji dla bydła rzeźnego.

Po zasiągnięciu informacji przez p. Papecgo, mają być komisji przedłożone ostateczne wnioski co do kosztów założenia i rentowności jatek.

Z teatru miejskiego. Piątkowe przedstawienie zapowiada się bardzo interesująco, albowiem oprócz patrjotycznego dramatu L. Rydla *Na zawsze*, którego przyjęcie zamanifestowała gorąco nietylko nasza, lecz i czeska publiczność, danym będzie po raz pierwszy z widowiska w 4 aktach pt. *Dyktator*, napisanego przez Jerzego Żuławskiego, *Prolog*, przedstawiający epizod wszczynającego się ruchu Styczniowego w 1868 roku. W przedstawieniu biorą udział pp. Wysocka, Arkawin, Sulima, pp. Sosnowski, Zelwerowicz, Walewski, Stanisławski, Jednowski, Andruszewski, Stępowski, Węgrzyn, Frączkowski i inni, rolę zaś Prologusa w prologu *Dyktatora* wypowie dyr. Solski.

Eleuterja odbędzie w niedzielę, dnia 3 września w lokalu Towarzystwa pierwsze zebranie powakacyjne, na które zarząd członków i gości zaprasza. Początek o godzinie 7 wieczorem. Program: 1) Przemówienie wstępne. 2) Odczyt p. Szcz. Turowskiego. 3) Zabawa towarzyska.

Mur forteczny, napotkany pod Wawelem przy budowie kanału miejskiego, dotychczas nie został zgłębiony; jakkolwiek dokopano się już do pięciometrowej głębokości, nie natrafiono jeszcze na fundamenta. Wobec tego kanał w tem miejscu oprze się na samym murze.

Naprzeciw ulicy Kanoniczej natrafiono na przecznicę muru z cegieł, kierowaną ku Zamkowi

Znaczenia tego muru na razie nie zbadano, ale przypuszczać można, że miał on charakter obronny, dowodzi tego bowiem jego silna budowa, która dziś tylko z wysileniem rozebrać się daje.

Odpowiedzi od Redakcji. Pani W.O. w War...... cach Krakowie istnieć będą od początku roku szkolnego dwa gimnazja żeńskie. Nowe gimnazjum w pałacu Spiskim powstało wskutek secesji całego grona nauczycielskiego wraz z dyr. radcą Trzaskowskim, z dawnego jedynego gimn. żeńsk. przy ulicy Wolskiej. Jak Szan. Pani wiadomo, na wiosnę r. b. przyszło do jawnego rozłamu między gronem nauczycielskiem, służącem wyłącznie celom pedagogicznym, a między towarzystwem, opiekującem się gimnazjum, które pragnęło prowadzenia szkoły w nieokreślonym bliżej «nowym duchu». — Grono nauczycielskie ustąpiło wówczas w komplecie i założyło swoje gimnazjum w pałacu Spiskim, zaś Towarzystwa gimn. żeńskiego zostało w dotychczasowym lokalu. Jakie będą siły nauczycielskie gimnazjum przy ulicy Wolskiej, dotąd nie ogłoszono, jak również, kto będzie katechetą i czy wogóle takiego szkoła posiadać będzie. Na dyrektora zaproszono przed wakacjami radcę dy . Sołtysika, któremu, wedle krążących pogłosek, ministerstwo oświaty miało zabronić przyjęcia tej godności ze względu, że jest on już dyrektorem gimnazjum Sobieskiego.

B. Gabryelska kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę: «Wesele» po raz 51.

We czwartek: «Kordjan», poemat dram. J. Słowackiego w 10 obr. (po raz 3).

W piątek: Rozpocznie prolog z «Dyktatora» J. Żuławskiego, nastąpi »Na zawsze«, dramat w 4 aktach L. Rydla.

W sobotę: «Urzędowa żona», sztuka w 5 aktach według noweli A. Savage'a.

W niedzielę: «Ksiądz Marek», poemat dramatyczny w pięciu aktach Juljusza Słowackiego.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Całkowite zaćmienie słońca.

Na dzień dzisiejszy przypada jedno z rzadkich a nader ciekawych zjawisk astronomicznych, mianowicie całkowite zaćmienie słońca. Zjawiska takiego oczekuje zawsze świat uczony z wielkiem zainteresowaniem, gdyż nadaje się ono w szczególniejszy sposób do badań nad istotą słońca, a zwłaszcza nad t. zw. koroną (uwidoczniona na załączonej obok fotografji całkowitego zaćmienia słońca z dnia 17 sierpnia 1897 r.), a także do badań nad innemi zagadnieniami wszechświata. Majestatyczna kombinacja przyrody, przez długie wieki postrach ludów, symbol gniewu bogów i złowróżbny znak, ustawicznymi wysiłkami chłodnego rozumu ludzkiego i logiką rachunku obdzierana ciągle z tajemniczego uroku, jakkolwiek już od dawna stała się łupem lunet i teleskopów, ciągle jeszcze wymaga badań, bo i sama w sobie i w stosunku do innych problemów przestrzeni kryje wiele jeszcze tajemnic. To też przed każdem całkowitem zaćmieniem wszystkie obserwatorja i stacje astronomiczne układają wspólną kampanję przeciw temu zjawisku i wspólnemi siłami przystępują do jego badań.



Po obliczeniu miejsc, z których najlepiej badaćby można fazy zaćmienia odpowiednio do danych zagadnień, wyruszają tam wyprawy naukowe uzbrojone w wszelkie potrzebne aparaty i zakładają prowizoryczne stacje obserwacyjne. Tak postąpił świat naukowy i przed dzisiejszem zaćmieniem, przygotowując się do niego od dłuższego czasu.

Zaćmienie słońca, przypadające na dzień dzisiejszy, ujawni się jako całkowite w pasie (uwidocznionym na załączonej mapie) ciągnącym się przez część Ameryki



Północnej, Ocean Atlantycki, środkową Hiszpanję, północne wybrz- - Afryki, środkowy Egipt i południową Arabję. Tam też ekspedycje astronomiczne pozakładały swe stacje, n. p. w Hiszpanji stanęły 3 obserwatorja amerykańskie, 2 niemieckie i 1 angielskie, w Algierze 3 francuskie, 1 angielskie, 1 niemieckie.

Obok strefy całkowitego zaćmienia rozciąga się z obu stron pas zaćmienia częściowego i to częścią ku północy, częścią ku południowi.

Dla nas przedstawia się dzisiejsze zaćmienie, jako częściowe, mianowicie wielkość jego dosięgnie 0'64 tarczy słonecznej. Początek zaćmienia przypada na Kraków o godz. 1 minut 22 po południu, koniec o godz. 3 ciej minut 32.

Naturalnie, możność obserwowania dzisiejszego zaćmienia zależy w pierwszym rzędzie od dzisiejszej pogody.

Obrady w Portsmouth.

Sytuacja.

Nowy Jork 29 sierpnia. *Ass. Press* donosi z Portsmouth, że bar. Komura otrzymał już z Tokio oczekiwane tak niecierpliwie przez wszystkich instrukcje. Zawierają one— jak niektórzy przypuszczają — polecenie porzucenia żądania odszkodowania, czy też zwrotu kosztów wojennych.

Portsmouth 29 sierpnia. (Reuter.) W istocie niema nic, coby uzasadniało wiadomość, że prezydent Roosevelt zwrócił się ponownie z apelem do cesarza japońskiego. Przeciwnie prawdopodobną jest rzeczą, że Roosevelt wcale nie próbował wywrzeć bezpośredniego wpływu na przygotowaną odpowiedź Japonji na ostatnie oświadczenie rosyjskich pełnomocników, którzy bezwarunkowo nie godzą się na zapłacenie odszkodowania. Nikt nie uważa za możliwe, aby Japonja odstąpiła od żądania odszkodowania wojennego, albo zgodziła się na jego zniżenie, lub ujęcie tego odszkodowania w inną formę.

Witte a kwestja finansowa.

Londyn 29 sierpnia. *Daily Telegraph* donosi z Portsmouth: Przybyli tu zastępcy Rockfellera i Banku National-City, aby — jak sądzą — traktować z Rosją na wypadek zawarcia pokoju.

Paryż 29 sierpnia. Paryskie wydanie *N. J. Heralda* donosi z Portsmouth: Zastępca Rockfellera przybył tu. Sądzą, że konferować on będzie z Wittem w sprawach finansowych, od których zawisło zawarcie pokoju.

Cenzura w Rosji.

Petersburg 29 sierpnia. Wychodzący w Petersburgu dziennik łotycki *Peterburg Adires*, o którego udziale w ruchu antirządowym doniosło ostatnie doniesienie departamentu policyjnego, zawiadomił swoich czytelników, że minister spraw wewnętrznych zaproponował senatowi zamknięcie jego wydawnictwa i równocześnie zarządził, aby dziennik na razie przestał wychodzić.

Wrzenie w Rosji.

Helsingfors 30 sierpnia. Na rozkaz cara finlandzkie bataljony gwardji będą w tym tygodniu rozwiązane.

Petersburg 30 sierpnia. (P. a. t.) Najwyższy sąd wojenny roztrząsał sprawę rewolucjonistów Lappego, Halperina i Jalki, których sąd wojenny w Odessie skazał za sporządzanie materjałów wybuchowych na 30, względnie 20 lat robót przymusowych.

Przeciw wyrokowi temu wniósł także odwołanie prokurator, który żądał kary śmierci. Wniosek prokuratora został odrzucony. Wyrok sądu odeskiego zmieniono o tyle, że Lappemu i Halperinowi zniżono karę na 15 lat, zaś Jalkowi na 10 lat.

Pokój.

Portsmouth 30 sierpnia. (Reuter.) Wtorkowe posiedzenie konferencji pokojowej rozpoczęło się po godzinie 10 przed południem.

Portsmouth 30 sierpnia. (Oficjalnie) Na wczorajszem posiedzeniu konferencji pokojowej **osiągnięto porozumienie co do wszystkich spornych kwestyj. Uchwalono przystąpić do wypracowania traktatu pokojowego.**

Konferencja odroczyła się następnie do godz. 3 popołudniu.

Nowy Jork 30 sierpnia. Telegram *Associated Press* donosi z Portsmouth, że **konferencja pokojowa we wszystkich punktach doszła do zupełnego porozumienia.**

Paryż 30 sierpnia. Aj. Havasa donosi z Nowego Jorku: Na wtorkowem posiedzeniu konferencji pokojowej w Portsmouth **osiągnięto zupełne porozumienie.**

Portsmouth 30 sierpnia. (Reuter) Zaraz po dojściu do skutku porozumienia oświadczył Witte, że jest **zdumiony wielkim sukcesem**, którego się nie śmiał spodziewać. Na wczorajszem posiedzeniu przedpołudniowem konferencji przedłożył Witte pisemne *ultimatum* Rosji, które Japończycy wbrew jego spodziewaniu przyjęli. To wydarzenie jest wielkiem zwycięstwem Rosji. Witte powiedział dalej, że **na rozkaz cara Mikołaja odstąpił tylko południową część Sachalinu.**

W sprawie odwiedzin finansisty Vanderlipa, oświadczył Witte, że **Rosja zaciągnie pożyczkę pokojową.** W końcu wyraził Witte nadzieję, że

uregulowanie poszczególnych kwestyj nastąpi w ciągu kilku dni.

Portsmouth 30 sierpnia. (Reuter). **Japonja ustąpiła we wszystkich punktach.** Przyjęła ona oświadczenie Rosji, że nie zapłaci żadnego odszkodowania wojennego. Japonja ustąpiła także w kwestji internowanych rosyjskich okrętów wojennych i ograniczenia rosyjskich sił morskich na Dalekim Wschodzie.

Portsmouth 30 sierpnia. *Associated Press* donosi: Japończycy faktyczne **poczynili wszystkie ustępstwa.**

Paryż 30 sierpnia. Ajencja *Havasa* donosi z Nowego Jorku: Japończycy przyjęli »ultimatum« Rosji w sprawie odszkodowania wojennego i podziału Sachalinu. Japończycy ustąpili także w sprawie internowanych rosyjskich okrętów wojennych i ograniczenia rosyjskich sił morskich na Dalekim Wschodzie.

Londyn 30 sierpnia. (Tel. wł.). Wiadomość, że Japonja w swoich ustępstwach poczyniła tak wielkie ustępstwa, wywołała tutaj jak największe zdziwienie. Dzisiejsze dzienniki omawiają ten krok Japonji komentując go jako objaw wielkiej dojrzałości politycznej.

Zawieszenie broni.

Portsmouth 30 sierpnia. (Reuter.) Delegaci pokojowi zaproponowali swoim cesarzom, **aby zaraz zostało zawarte zawieszenie broni.**

Portsmouth 30 sierpnia. (Reuter.) Sądzą, że we wtorek popołudniu; gdy delegaci przystąpią do wypracowania traktatu pokojowego, **umówionem będzie zawieszenie broni na placu boju.**

Londyn 30 sierpnia. (Tel. w.) *Standard* donosi z Portsmouth, że dziś po południu odbędzie się posiedzenie, na którem będzie wypracowany traktat pokojowy. **Zaraz potem nastąpi zawieszenie broni, oba państwa zarządzenie to prześlą swym wodzom telegraficznie.**

Pożyczki pokojowe.

Londyn 30 sierpnia. (Tel. wł.). *Daily Mail* donosi z kół finansowych, że zaraz po zawarciu pokoju zarówno Japonja jak i Rosja zaciągną pożyczki pokojowe.

Interwencja Anglji.

Londyn 30 sierpnia. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze stwierdzają na podstawie najautentyczniejszych źródeł, że w ostatnich dniach, gdy dojście do porozumienia okazywało się już niemożliwem, **Anglja po raz pierwszy wystąpiła z interwencją** i odwołała się do Japonji, jako do swego najlepszego sprzymierzeńca, aby ustąpiła. Anglja powołała się na to, że dalsze prowadzenie wojny wyszłoby tylko na korzyść Niemiec i ich wpływ w Europie wzmógłby się znacznie.

Traktat angielsko-japoński.

Londyn 30 sierpnia. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi, że wczoraj popołudniu Anglja i Japonja podpisały traktat nowego przymierza japońsko-angielskiego. Punkty tego traktatu idą dalej, niż traktatu dotychczasowego. Anglja gwarantuje Japonji prawa realizowania jej interesów w Azji wschodniej.

Ostatnie walki.

Petersburg 30 sierpnia. Jenerał Liniewicz telegrafuje do cara pod datą onegdajszą: Oddział rosyjski wysłany ku Erdagan, w walce z nieprzyjacielem wziął 116 nieprzyjaciół do niewoli, w tem 26 rannych. Nasze straty wynosiły 6 ludzi.

Z Królestwa.

Stan wojenny w Królestwie.

Warszawa 29 sierpnia. (W. A. T. K.) W fabryce Bormana i Szwedego śledztwo trwa dalej.— Robotników dotychczas nie wypuszczono. — Zachodzi obawa zaburzeń wśród innych robotników. Dotychczas spokój.

Warszawa 29 sierpnia. (W. A. T. K.) Od robotników budowlanych zażądano złożenia dowodów legitymacyjnych w policji. Zarządzenie to wydane zostało prawdopodobnie celem wydalenia niestałych mieszkańców Warszawy.

Warszawa 29 sierpnia. (W. A. T. K.) Dziś w nocy obrabowano sklep spółki spożywczej urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej, przy ul. Chmielnej. Straty wynoszą kilka tysięcy rubli.

Częściowa mobilizacja w Warszawie?

Petersburg 29 sierpnia. (W. A. T. K.). Dziś ma być ogłoszona częściowa mobilizacja w Warszawie. Sfery decydujące postanowiły powołać pod broń rezerwistów, którzy, ich zdaniem, są głównym czynnikiem zaburzeń.

Skutki strejków.

Warszawa 29 sierpnia. (W. A. T. K). Z powodu braku dowozu rudy z Zagłębia Donieckiego, wywołanego strejkami, fabryki metalurgiczne w Królestwie muszą zawieszać chwilowo pracę i gasić piece, co powoduje ogromne straty. Jeśli stan taki potrwa dłużej, tej gałęzi przemysłu grozi bankructwo.

Dymisja Maksymowicza.

Warszawa 30-go sierpnia. Jenerał-gubernator warszawski **Maksymowicz otrzymał zwolnienie z zajmowanego stanowiska.**

Jako jego następcę wymieniają **jenerała Skalona**, jego dotychczasowego pomocnika.

TELEGRAMY.

Położenie na Węgrzech.

Budapeszt 29 sierpnia. *Budap. Hirlap* zamieszcza interwiew z b. ministrem skarbu Lukacsem, który oświadczył: «Mojemu posłuchaniu w Ischlu publiczność przypisuje za wielkie znaczenie, gdy tymczasem monarcha życzył sobie tylko wyjaśnień w sprawie odmówienia płacenia podatków. Zadnej misji utworzenia gabinetu ani pośrednictwa nie otrzymałem; nawet sobie tego nie życzyłbym. Jest jasnem, że niepłacenie podatków wzbudza obawy. Sytuacja jest poważną; nie pomaga ona koalicji, a szkodzi krajowi. Nie widzę pomyślnych rezultatów w próbach zażegnania przesilenia i tak długo się to nie stanie, dopóki z jednej strony nie nastąpi zbliżenie. Teraz byłoby nawet niewdzięczną rzeczą podejmować jakieś pośrednictwo. Niepłacenie podatków spowoduje zmniejszenie się dochodów, rząd będzie musiał redukować wydatki ad minimum. Co to znaczy, wie każdy polityk i ekonomista. Nie zazdroszczę przyszłemu rządowi, nie ma bowiem bardziej sympatycznej dla ogółu rzeczy, jak niepłacenie podatków, ale też trudną jest rzeczą przyzwyczaić następnie ludzi do ich płacenia».

Flota angielska na Bałtyku.

Berlin 29 sierpnia. *Local Anzeiger* donosi z Swinemuende: Podczas objadu danego wczoraj w kurhauzie, na cześć angielskiej floty, wzniósł dowódca tej floty admirał Wilson toast w języku angielskim, na cześć Swinemuende i floty niemieckiej. — W toaście tym podniósł Wilson, że już dawno pragnął przypłynąć z eskadrą angielską na morze bałtyckie. Częste wzajemne odwiedziny flot obustronnych mogą wzmocnić zacnie stosunki między obu narodami. Podziękował dalej za nadzwyczaj przyjazne przyjęcie i cesarzowi niemieckiemu za dobroć, z jaką okazał, pozwalając swojej flocie wyruszyć na powitanie angielskiej eskadry.

Swinemünde 30 sierpnia. Admirał Köster dał wczoraj w południe obiad na cześć oficerów angielskich na pokładzie okrętu wojennego »Cesarz Wilhelm II«.

Kościół i państwo we Francji.

Tuluza 29 sierpnia. Minister sprawiedliwości Chaumier wygłosił tu wczoraj mowę, w której wyraził przekonanie, że senat uchwali ustawę o rozdziale kościoła od państwa, która jest nieodzowną z powodu stanowiska papieża. Rozdział kościoła od państwa będzie rękojmią (!) wolności przekonania i sumienia.

Francja i Marokko.

Paryż 29 sierpnia. *Petit Journal* oświadcza, że ponieważ termin 48-godzinny dany sułtanowi marokkańskiemu upłynął, poseł francuski przygotowuje się do opuszczenia Fezu. Koła dyplomatyczne sądzą, że wyjazd posła francuskiego skłoni sułtana do ustępstw.

Tanger 30 sierpnia. (Aj. Havasa. Sułtan wystosował do posła francuskiego w Fezie pismo, w którem mu donosi, że uważa Buntiana za swego poddanego i dlatego nie może go wypuścić na wolność.

Sensacyjne bankructwo.

Paryż 29 sierpnia. O wysokości deficytu Croniera (szefa rafinerji) dzienniki podają sprzeczne wiadomości: Jedne oceniają deficyt na 20 do 30 miljonów, inne mówią o 200 miljonach franków. Kilka banków poniosło straty, jeden na 60, inne po 20 miljonów franków. Przedsięwzięte rewizje domowe stwierdzają straty wielomiljonowe. Familja defraudanta przyznaje się do straty 40 miljonów. Rada dyrekcyjna banku francuskiego zebrała się wczoraj i wydała potrzebne zarządzenia. Rada ministerjalna ma odbyć bezpośrednio posiedzenie.

Petit Parisien donosi, że Paryż i Londyn ponoszą znaczne straty. Niewypłacalność Croniera pociągnie za sobą inne upadłości w Paryżu.

Libre Parole notuje pogłoskę o mającem nastąpić sensacyjnem aresztowaniu.

Manewry w Tyrolu.

Romeno 30 sierpnia. Wczoraj rozpoczęły się manewry przy ulewnym deszczu. Cesarz mimo deszczu przypatrywał się przed południem ćwiczeniom wojsk.

Konstytucja w Chinach.

Pekin 30 sierpnia. (Reuter). W bankiecie, wydanym przez ks. Czinga na pożegnanie komisji, która udaje się w podróż po świecie dla przestudjowania parlamentarnych sposobów urządzenia, wzięli udział także tutejsi reprezentanci zagranicznych mocarstw.

Cesarzowa wdowa zamierza na Nowy Rok wydać rozporządzenie, mocą którego za 12 lat w Chinach zwołanym będzie parlament.

W międzyczasie Chiny będą utrzymywać stale pewną liczbę urzędników w kilku państwach, aby czynili studja i zastosowali je przy wprowadzeniu w Chinach parlamentarnej formy rządu. Komisja zabawi przez miesiąc w Japonji, a następnie przez Stany Zjednoczone uda się na czas pewien do Europy.

Graz 29 sierpnia. Woźnice i służba domów spedycyjnych rozpoczęli strejk domagając się podwyższenia płacy. Razem zastrejkowało 500 ludzi. Ponieważ poczta powierza dostawę frachtów i wyjmowanie skrzynek listowych przedsiębiorcy prywatnemu, odbywają się dzisiaj te czynności pod dozorem policji, gdyż strejkujący usiłują im przeszkodzić.

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 29-go sierpnia. — (Giełda pop.). — Godzina 3 —. — Marki 117·27, Renta majowa 100·60, Węg. renta koronowa 96·50, Akcje austr. zakładu kredyt. 670·75. Akcje węg. 781·—, Akcje Anglobanku 318·75, Akcje Unionbanku 551·50, Akcje Landerbanku 452·50, Akcje kolei państw. 674·50, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 561·—, Akcje tytoniowe 381·—, Akcje Alpiny 523·75. Losy tureckie 141·50, Ruble 253·25.

Cukier (spok.) 21·—25·60— 20·40 50, spirytus (nomin.) 39·20 39·60, nafta niezmieniona.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

ŹRÓDŁEM SIŁY dla wszystkich, którzy czują się zmęczeni i wycieńczeni, nerwowi i pozbawieni energji jest

SANATOGEN

przez 2000 przeszło lekarzy wszystkich cywilizowanych krajów jako znakomity uznany. Do nabycia w aptekach i drogueriach. Broszury darmo i opłatnie wysyła Bauer & Cie., Berlin SW. 48. Jeneralne zastępstwo na Austro-Węgry:

C. Brady, Wien I., Fleischmarkt I.

Pokoje do wynajęcia z całem utrzymaniem, frontowe, z osobnem wejściem, tak dla przejezdnych, jak i dla stałych. — Kraków, ul. Graniczna l. 14, l-sze piętro.

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie **W. HALSKI** Kraków Sukiennice

czysto niklowe najlepszej marki, **Sphinx** stalowe emaliowane, patentowane **stalowe z obrączka** emalijowane **stalowe i emaljowane.** Prima najlepszej marki **żelazne emaliowane** marki Cieszyn **Bazarowe** najlepsze

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1905 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4'30 rano poc. osob. Nr. 31 z Krakowa. — 4.47 rano poc. Nr. 1033 z Podgórza-Płaszowa — 4.53 rano poc. osob. Nr. z Podgórza-przystanku.

OSWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia; ýtkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęci- do Wiednia i Wrocławia. — 6.43 rano pociąg posp. Nr. 3 akowa. — 6.50 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa.

PODWOŁOCZYSK: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd asła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu9 (przyjazd wieczór); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, ówa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Ra- uskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego rza; we Lwowie do Ickau, Stryja; w Krasnem do Brodów wa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzy- wa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8.10 rano poc. Nr 15 z Krakowa. — 8·22 rano poc. osob. Nr. 15 z Pod- -Płaszowa.

PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nad- ia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do obrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwo- do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; awy Ruskiej; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczy- do Odesy i Kijowa. — 8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 kowa, — 8.46 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa, 8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa do KOCMYRZOWA. 9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa, — 9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa 9.24 przed poł. poc. osob. 1012 z Podgórza-przystanku.

LINIĘ TRANSWERSALNĄ przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, ę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do a i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, Suchyhory i do wan; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagó- ach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Buda- u, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husia- Przy tym poc. kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost hodzący I i II klasy. — 11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 akowa—11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa.

PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do , do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszo- o Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stani- wa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w myślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów rnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa. — po poł poc. osob. Nr. 33 z Krakowa, 1.30 po poł. poc. osob.— z Podgórza-Płaszowa. 1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza- tanku.

UCHY i OŚWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połą- a w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wie- Wrocławia. — 1.30 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa, po poł. poc. mięsz. Nr. 461 z Podgórza-Płaszowa.

{1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa DO MOGIŁY i KO- CMYRZOWA, 2.49 popoł. poc. pospieszny Nr. 5 z Krakowa.

LWOWA; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, , Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i a; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, dwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan. — 6.15 wiecz. poc. osob, z Krakowa. — 6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Podgórza-Płaszowa.

TROZ; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza. — 7.40 wiecz. mięszany Nr. 463 z Krakowa. — 7.51 wiecz. pociąg mięszany 63 z Podgórza-Płaszowa.

7.55 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa, 8.10 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa, 8.15 w. poc. osob. Nr. 1016 z Pod- górza-przystanku.

LINIĘ TRANSWERSALNĄ; przez Podgórze-Płaszów, Ska- Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do nia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, c i Badapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagó- Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Prze- do Stryja. — 8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Kra- DO KOCMYRZOWA, 8.38 wiecz. poc. posp; Nr. 1 z Krakowa.

ICKAN; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja isławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we ki i niedziele okrętem do Konstantynopola. — 9.00 wieczór osobowy Nr. 17 z Krakowa, 9.10 wieczór pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa.

ODWOŁOCZYSK; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Buka- i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; nem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Pod- yskach do Odessy i Kijowa. — 10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 kowa. — 11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa.

ARNOPOLA; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tar- do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do brzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Prze- u; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chy- i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do wa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; wowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa do Ruski Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do , do Kopyczyniec. — 11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 kowa, 11.54 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Pogórza-Płaszowa, w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-przystanku.

OWEGO SĄCZA; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; enia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Zywca i Zwar- , w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące. — 4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa, 4.42 rano poc, osob. Nr. 12 do Krakowa.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczynice; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa. — 5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku, 5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórza-Płaszowa, 6.07 rano poc. os. Nr. 48 do Krakowa.

Z LINJI TRANSWERSALNEJ przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; 6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa i 6.50 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa.

Z ICKAN; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyą z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja. w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa; — 7.19 rano poc. mięsz. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa; 7.30 ran. poc. m. Nr. 412 do Krakowa,

Z WIELICZKI: 7.40 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły: {7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza-przystanku, 7.53 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-Płaszowa. 8.10 rano pociąg osobowy Nr. 32 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.—8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa. — 8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia; w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróże.— 10.28 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku. — 10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-Płaszowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: z Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa. — 11.22 przed poł. poc. mięsz, Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa. — 11.35 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Krakowa.

Z WIELICZKI; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia. — [illegible].05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły {1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa, 1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.

Z TARNOPOLA; połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu do Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż — 2.24 po poł. pociąg posp. Nr. 6 do Krakowa.

ZE LWOWA; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu. — 4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku, 4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza-Płaszowa, 4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa.

Z LINII TRANSWERSALNEJ; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jasle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. — 6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa, 6.25 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki. — 7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa {8.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku, 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-Płaszowa, 9.12 wiecz. poc. osob. Nr. 34 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenie: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii. — 9.31 wiecz. poc. pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa, 9.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsk; od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż; od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże. — 10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa. — 10.45 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Krakowa.

Z RZESZOWA; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki. — 10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku. — 10.7 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa. — 11.00 w nocy pociąg osobowy Nr. 46 do Krakowa.

Z NOWEGO SACZA przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Sztandar

z podobizną św. Antoniego
ma tanio do sprzedania
Zyg. Tomaszewski,
Kraków, ul. św. Krzyża 7.

Salon mód „IRIS"
Maryi Romaniszyn
przy ul. Wiślnej l. 2
poleca 1533 44
najnowsze kapelusze damskie i dziec., woalki, szpilki do ka[illegible]eluszy itd.
Przyjmuje równie[illegible]eracia i odnawiania po bardzo pr[illegible]h cenach.

OBRAZY olejne i rodzajowe po cenach bardzo niskich własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866
E. Leichta w Krakowie
ulica Pijarska przy bramie Floryanskiej

EPILEPSYA.
Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil. Schwanen-Apotheke, Frankfurt a. M. 1150

INDRA TEA



Najlepsza i najsmaczniejsza
herbata.
SKŁAD w KRAKOWIE:
Leon Sykutowski Szewska 21.
1548 0

STORY 785
z samozwijaczem w pasy i gładkie prawdziwie amerykańskim, płócienne
tanio poleca
Mieczysław Gonet,
w Korczynie koło Krosna.
Próbki wysyła opłatnie.



„Sloo"
nieprześcignione wolne od ołowiu mleko na włosy
posiada cudow. własność, że przywraca siwym włosom ich dawną barwę; czerwone lub jasne otrzymują ciemny odcień. Zabarwienie następuje nieznacznie, tak że nikt tego nawet nie zauważa, jest trwałe, nie odbarwia się nigdy nawet przy myciu głowy.
„**Sloo**" działa na cebulki włos. daje im potrzeb. pożywienie usuwa łupież i nadaje włosom piękny połysk. „**Sloo**" jest przez lekarzy wypróbowany i polecony wolny od ołowiu i miedzi, a zatem absolut. nie szkodliwy, jest doskonałym zarówno na głowę jak brodę i brwi. Cena fl. K. 4, 3 fl. K. 10, 6 fl. K. 18. Wysył. za zal. lub poprzedn. nadesł. sumy przez generalny skład 1666 0
M. Feith Wien VI, Mariahilferstr. 45.

KSIĄŻKI SZKOLNE

poleca

Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

w Krakowie ul św. Jana l. 6, (hotel Saski.)

KANTORZYSTA

fachowiec, z ładnem pismem, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i w piśmie, wolny od wojska, znajdzie zaraz umieszczenie ***w handlu korzennym, win i delikat.*** pod firmą: **Stefan Gaina** Czerniowce, Rynek.

L. 72870 905
B.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa, rozpisuje niniejszem publiczną ofertową licytacyę celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich w ulicach: Ambrożego Grabowskiego, Biskupiej, Wąskiej, Szewskiej, Topolowej, Krakowskiej, Lubomirskich, i na Wenecyi. — Termin złożenia pisemnych ofert wyznacza się na **dzień 2 września 1905 o godz. 12 w południe** w biurze Budownictwa miejskiego.

Wadyum wynosi 500 koron.

Warunki ogólne i szczegółowe oraz plany można przeglądać w Budownictwie miejskiem, gdzie również wykaz robót objętych licytacyą otrzymać można.

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa.

Kraków dnia 25 sierpnia 1905

1727 2 *Prezydent miasta w z.* ***Chyliński.***

MARKA OCHRONNA.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie „PRZADKA"

W KROŚNIE

poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, recznie tkane **PŁÓTNA KORCZYNSKIE** od najgrubszych do najcieńszych web, i **Bielizna stołowa** o wzorze kostkowym i adamaszkowym

oraz dostarcza kompletne i najtańsze

Wyprawy ślubne.

ZAMÓWIENIA nadsyłać prosimy wprost do KROSNA (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). — Próbki i cenniki na żądanie wysełamy franco odwrotną pocztą. 1519

OGŁOSZENIE.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na roboty:

- I. **ziemne murarskie i pomocnicze,**
- II. **ciesielskie,**
- III. **kamieniarskie**
- IV. **blacharskie,**
- V. **dekarskie**
- VI. **kowalskie** (dostawę ankier)

do budowy 2-óch szkół mianowicie:

Szkoły wydziałowej przy ul. Kapucyńskiej i
„ posplitej „ „ Loretańskiej;

Warunki ogólne i szczegółowe przejrzeć można w biurze Architekty, miejs. (ulica Basztowa 27, II. p.) gdzie również otrzymać można formularze ofertowe i wzór oferty.

Otwarcie ofert nastąpi **dnia 4-go września 1905 o godzinie 12 w południe** w Budownictwie miejskiem.

Kraków, dnia 22 sierpnia 1905.

1732 3 Prezydent miasta w z. ***Chyliński.***

Największy Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza (przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 831. **Filja ul. Kopernika l. 6**

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Książki szkolne

atlasy, słowniki, i t. p. i nowe używane

poleca 1747 8

Księgarnia ludowa K. Wojnara

w Krakowie przy ul. Szewskiej róg Jagiellońskiej.

Księgarnia zakupuje i przyjmuje na zamianę używane książki szkolne pod najkorzystniejszemi warunkami.

Wykazy książek na żądanie bezpłatnie.

N. in. 44.

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywil.

w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 3

w środę dn. 30 sierpnia 1905 o godz. 9 i w dniach następnych sprzedane będą:

Zegarek złoty męski i damski, łańcuszki złote męskie, zegarek srebrny męski z łańcuszkiem srebrnym, zegarek srebrny damski, z łańcuszkiem srebrnym, pierścionek złoty i suknia jasna ze stanikiem.

Kraków, 28 sierpnia 1905.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Wyprawy dla młodzieży szkolnej

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

Kazimierz Niesiołowski,

Kraków, Sukiennice l. 24—25.

1720 0 Ceny bardzo niskie.

Bardzo tanio! 1670

Od 1 kor. sukienki dziecinne, od 3 kor. suknie damskie, przyjmuje się do roboty.

Ul. Poselska 15 I p. oficyna.

Rutynowana

nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora udziela lekcyi gry na fortepianie u siebie w domu i po za domem po przystępnej cenie. Wiadomość w Administacyi „Głosu Narodu." 1651 0

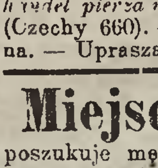
Pół kilo pierza gęsiego

tylko 60 cent.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakunkach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa** *handel pierza w Smichowie koło Pragi* (Czechy 660). — Wymiana dozwolona. — Upraszam o dokładny adres.

Miejsca stróża

poszukuje mężczyzna żonaty, trzeźwy pracowity. Adres wskaże Administracya „Głosu Narodu" 1650



185 0

Niema pryszczów!

wyrzutów wągrów, piegów, plam wątrobianych i innych nieczystości na twarzy, ten kto używa sławnego, prawdziwego angielskiego, całkiem nieszkodliwego mleka ogórkowego, C. BALLASY — które czyni skórę świeżą, białą i młodą. Skutek następuje na pewno po 2—3-krotnem wtarciu. Trzeba zwracać uwagę, ażeby na każdej flaszce uwidocznione było nazwisko „BALLASSA". Flaszka 2 kor., do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K. Puder 1 kor. 20 h. i crême ogórk. kor. 2.— Do nabycia w każdej aptece. Wysyłka pocztą przez Aptekarza C. BALLASSA, Budapeszt Erzsébetfalva — Skład główny: Reim i Sp. w Krakowie i w każdej aptece i drog. M. Schwarz apt. Przemyśl.

Śpiewnik dla ludu

Stan. Tomaszewskiego z Bydgoszczy skonfiskowany przez pruską prokuratorję, (a wydawca skazany na trzy miesiące więzienia) ma do nabycia

Zygmunt Tomaszewski,

Kraków, ul. św. Krzyża 7. po cenie 1 kor. (80 fen.)

Zamiejscowi zechcą przesłać należytość w znaczkach poczt. bez dołączenia portorjum, a otrzymają śpiewnik odwrotną pocztą franko.

Młodym i starszym mężczyznom

poleca się pouczającą nagrodzoną broszurę w nowem pomnożonem wydaniu Radcy lek. Dra Müllera o

zaburzeniach nerwów i systemu sexualnego,

jak również o ich leczeniu. Wolna przesyłka w kowercie za 1.20 K. w znaczk. pеczt. 949 52

Curt Röber, Braunschweig.

Zawiadomienie.

Kto z W. Duchowieństwa pragnie dobre i prawdziwe **WINA** dostać do Mszy św., niech się zgłosi do **ks. Kraweca Piotra** w Hanuszowcach Szepes meg. Ungarn, p. loco. — 1 litr białego od 46 wyżej tokaj samorodne 1 l. od 1.30 wyzej Schiler 1 l. od 46 h. wyżej *20 beczek Tokajera 130 l. 140 K.* Potwierdzamy: *ks. J. Kwiatkiewicz ks. Ant. Łętkowski* z Krościenka.



Zakład komiso[wy]
H. Telesznicki

w KRAKOWIE

przy ul. Szewskiej l. 10 I p.

poleca: meble, fortepiany, pia[nina] porcelanę, srebra stołowe i b[...]rye. Nadto utrzymuje na sk[ładzie] stylowe urządzenia salonów, [sy]pialń i jadalń, jak również i p[rzed]mioty o wartości antycznej.

Powyższe przedmioty przyj[muje] zakład w komis. 1[...]

Konserwatorzystk[a]

wiedeńska otwiera koncesyo[nowaną]

szkołę gry na fortepia[nie]

z dniem 1 września, ul. Nie[...] 4 II p. 1[...]

Adela Fische[r]

Dom I pięt[rowy]

o 16 ubikacyach studnia w po[...] cu przy kolei w Trzebini [...] dania. Wiadomość F. Zaj[...] binia. [...]

STARUSZK[A]

80 letnia, samotna i niedoł[ężna] gdyś zamożna i z dobrej [...] obecnie wskutek nieszczęśli[wych wy]padków rodzinnych, podc[...] stania pozostaje bez pomocy. Zwraca się przeto w sw[...] do ludzi miłosiernych z proś[bą o rato]wania jej z pomocą. Łaskawe [...] przyjmuje ewent. wskaże a[dministracya] Głosu Narodu.

WPISY

do prywatnego Seminaryum nauc[zycielskiego]

Fr. Preisendanza

w Krakowie odbywać [się będą] od 28 do 31 sierpnia, w l[...] przy ul. Szczepańskiej 1[...]

Zdolny, starszy, dośw[iad]czony

kuchmist[rz]

znajdzie umieszcze[nie]

Bliż za wiadomość w A[dmi]nistracyi „Głosu Naro[du]

Miód Pszczelny lipcowy rzepakowy

bez żadnych domieszek, [w] blaszankach po 5 klg. z p[rzesyłką ...] snych już **z opłatą poczt[y]** **Miód pitny** w szklankach [...] po 5 klg., **również z opła[tą]** **6 kor. Zarząd dóbr ziemsk[ich]**

Zygmunta Lityńskiego w Sie[...]

poczta Siemików

Już wyszedł

wykaz mies[zkań] studenckic[h]

Do nabycia w redakcyi [...] **tora" Kraków, Szpitalna 25.**

Panienk[e]

z dobrego domu 10 do 12 [lat ...] mie na stancyę pewna in[...] wdowa za bardzo przystępn[ą ...] aby nie być tak samą w [...] swoim pomieszkaniu. A. [...] gata l. 11 I p. drzwi na prawo.

Dla PP. Studentó[w]

mieszkanie w domu int[...] z całem utrzymaniem, op[...] cielska. Ul. Floryańska l. 1[...] domość u dozorcy domu.

Wolska l. [...]

drugie piętro 5 pokoi [...] kuchnia. Stajnia na 2 k[onie ...] być dołączona na żądanie.

Poszukuję 2 chło[pców]

zamiejscowych wyże[...] do praktyki piekarsk[iej ...] domość: **St. Długoszewski** [...] Zwierzyniec 39.

Wydawca Dr Antoni B[...]
Redaktor odpowiedzial[ny ...]
Grzywiński. W Drukar[ni ...]
su Narodu« w Krak[owie ...]
zarządem S. Sze[...]